Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 18 lipca 1911 Nr. 160

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2.
Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z Koła Polskiego.

Na sobotniem posiedzeniu Koła Polskiego. które trwało 4 godziny, dokonano wyboru prezydyum. Obecnych było 68 posłów (dr Głąbiński i dr Ptaś jako chorzy nie wzięli udziału w tem posiedzeniu.

Prezesem wybrany został eksc. dr **Biliński 45** głosami (dr Łazarski otrzymał 6 głosów, Abrahamowicz 1, kartek białych oddano 16).

Wiceprezesami Koła zostali wybrani:
Jan **Stapiński** (lud.) 65 głosami.
Dr **J. Leo** (dem.) 63 głosami.
Dr **J. Buzek** (narod. dem.) 46 głosami
Dawid Abrahamowicz (kons) 35 głosami, przyczem zaznaczyć należy, że dr Buzek przyjął wybór tylko jako prowizoryczny, zastępca chorego posła Ptasia.

Z kolei przystąpiono do wyboru **komisyi parlamentarnej**. Wybrani zostali posłowie:
W. L. Jaworski, Witold Korytowski, Ludomił German, Aleksander Skarbek, Władysław Długosz, Andrzej Średniawski. Jedno miejsce zostawiono jeszcze nieobsadzone.

Sekretarzami wybrani posłowie Jabłoński i Wróbel;

Na **wiceprezydenta** Izby posłów desygnowano 35 głosami pos. **Germana**; pos. Łazarski otrzymał 21 głosów.

Z pierwszego posiedzenia Koła.

Obrady zagaił prezes dawnego Koła, dr Łazarski, który na wstępie zawiadomił Koło, że posłowie polscy ze Śląska, **ks. Londzin i Michejda nadesłali pismo** z oświadczeniem, że na razie **do Koła polskiego nie wstąpią**, zastrzegają sobie jednak wstąpienie na później. Wobec tego nowe Koło polskie liczy 70 członków. (Oświadczenie posłów śląskich wywarło przykre wrażenie).

Następnie złożył dr Łazarski sprawozdanie ze swych czynności, poświęcił wspomnienie żałobne ś. p. Petelenzowi, poczem zarządził wybór prezesa Koła.

Wybór prezesa.

Że eksc. Biliński został prezesem wybrany, przypisać należy naciskowi konserwatystów i ludowców. Eksc. Biliński wybrany został bardzo małą większością głosów, bo 45 głosami (na 68 głosujących) Nie zawadzi przypomnieć, że trzej ostatni prezesowie Koła polskiego, to jest Abrahamowicz, Głąbiński i Łazarski, zostali wybrani albo jednomyślnie, albo prawie jednomyślnie.

Przeciw Bilińskiemu głosowali narodowi demokraci i prawie wszyscy demokraci.

Deklaracya narod. demokracyi.

Imieniem frakcyi narodowo demokratycznej dr. Buzek sprzeciwił się wyborowi dra Bilińskiego na prezesa i uzasadnił swój protest następującą deklaracyą, którą zamieszczono w protokole:

„Ze względu na stanowisko, jakie dr. Biliński zajmował dotychczas wobec najważniejszych ekonomicznych postulatów kraju, a przedewszystkiem w sprawie budowy dróg wodnych w Galicyi, grupa demokratyczno narodowa wyraża przekonanie, że wybór dra Bilińskiego na prezesa Koła polskiego nie odpowiada interesom kraju i z tego też powodu grupa demokratyczno-narodowa nie może za drem Bilińskim głosować“.

Oświadczenie prezesa Koła.

Dr. Biliński, objąwszy przewodnictwo podziękował za wybór. Dotknięty jest niemile deklaracyą narodowej demokracyi i faktem, że tylko większością głosów został wybrany; będzie jednak wobec wszystkich równie bezstronnym. Przekonany jest, że nie przyjdzie w Kole ani do zwartej większości, ani do zwartej mniejszości. Uchwały Koła nie powinny być skierowane przeciw nikomu, a mieć tylko dobro kraju na oku. Pożądanym jest w interesie kraju, państwa i dynastyi powrót do dawnych lepszych tradycyi.

Co do **kanałów**, to musimy dążyć do zrealizowania praw nabytych ustawą z roku 1901; gdyby się to nie powiodło, złoży prezesurę Koła. W sprawie ruskiej kompetentnym jest jedynie Sejm, jednakże dążyć będziemy do załagodzenia jej bez wkraczania w kompetencyę Sejmu. Inicyatywa rządu jest tu zupełnie wykluczona; jednakże zajść może wypadek, że przyznawszy pewne materyalne korzyści Rusinom, zwrócimy się do rządu o ich zrealizowanie. Mowca wyraża życzenie, żeby walka w Kole i prasie nie była prowadzona w sposób bratobójczy. Co do siebie podnosi, że **pojednał się z drem Korytowskim.**

Dr Korytowski oświadczył, że frakcya konserwatywna ukonstytuowała się wprawdzie. ale nie przestanie dążyć do tego, by statut zmieniono w kierunku tym, żeby frakcyi wogóle nie było. Reagując na protest narodowych demokratów podnosi pos. Korytowski, że pos. Biliński wystąpił ze związku konserwatywnego, ale zachowuje sobie prawo hospitowania we wszystkich frakcyach.

Przeciw wyborowi Abrahamowicza (jako drugiego konserwatysty w prezydyum) protestowali Stapiński i dr Gross.

Organizacya frakcyj polskich.

Demokraci polscy odbyli w sobotę posiedzenie; przewodniczącym wybrany został dr German, delegatami dr Leo i Lisiewicz. — W toku obrad uchwalono między innemi wniosek dra Grossa, aby frakcya demokratyczna zainicyowała w Kole wniosek o najenergiczniejsze śledztwo w sprawie Drohobycza.

Narodowi demokraci wybrali prezydyum swej parlamentarnej grupy w osobach: dra Głąbińskiego (przew.), dr. Ptaś (zast.), dra Buzka (sekr.)

Dr Kozłowski zamierza wskrzesić klub „centrum“ (zapewne pod inną nazwą), do którego należałby on sam, oraz pp. Dobija i Potoczek, (a następnie w razie wstąpienia do Koła ks. Londzin).

Skład Koła polskiego.

Dla łatwiejszej oryentacyi czytelników podajemy jeszcze raz **skład Koła polskiego** według stronnictw.

Koło polskie liczy obecnie 71 posłów, należących do następujących stronnictw:

Ludowcy (24): Angerman, Banaś, Biały, Bis, Bojko, Bomba, Długosz, Jachowicz, Jedynak, Kędzior, Kubik, Lasocki, Łyszczarz, Madej, Myjak, Rey, Ruebenbauer, Rusin, Smiłowski, Sredniawski, Stapiński, Tetmajer, Witos i Wróbel.

Konserwatyści (20): Abrahamowicz, Bawo-rowski, Biliński, Czaykowski, Götz, Gołuchowski, Halban, Haller, Jaworski, Korytowski, Lubomirski, Matakiewicz, Osuchowski, Rosner, Serwatowski, Starowieyski, Stern, Wysocki, Zaleski.

Demokraci (13): German, Gross, Kieski, Kolischer, Leo, Lisiewicz, Loewenstein, Rauch, Rychlik, Stesłowicz, Sliwiński, Zarański, Zieleniewski.

Narodowi demokraci (9): Buzek, Dębski, Gall, Głąbiński, Lewicki, Ptaś, Skarbek, Tertil, Zamorski.

Centrum (3): Kozłowski, Dobija, Potoczek.

Dzicy (2): Łazarski (demokrata), Jabłoński (hospitant narod. demokracyi).

Znaczenie wyboru Bilińskiego.

Wybór eksc. Bilińskiego prezesem Koła polskiego ma niezwykle wybitne **znaczenie polityczne.** Dr Biliński liczy lat 65; mimo tego wieku posiada w pełni energię żywotną i żywi wielkie ambicye. Wytrawny polityk, majster w zakulisowej dyplomatycznej robocie, który na terenie wiedeńskim odgrywał już niejednokrotnie kierującą rolę (był ministrem kolei, gubernatorem Banku austro-węgierskiego; wreszcie ministrem skarbu), eksc. Biliński jest też *persona grata* u dworu. Stanowisko jego jako ministra skarbu wobec postulatów krajów — zraziło doń w ostatnich czasach większość członków Koła polskiego, ale obecnie eksc. Biliński ocenia, jak się zdaje, sytuacyę należycie, a oświadczenie jego w sprawie **kanałów** (nadmienimy przy tej sposobności, że trzej ludowcy pp. Angermann, Kędzior i Średniawski zażądali od eksc. Bilińskiego przed wyborem piśmiennej deklaracyi, że będzie bronił sprawy kanałów, ale otrzymali tylko ustne zapewnienie, iż Biliński ze sprawą kanałów stoi i upada) — może, jeźli nie kryją się za niem jakie zastrzeżenia, uspokoić opinię publiczną.

Programowe przemówienie eksc. Bilińskiego w Kole polskiem świadczyło, że nowy regimentarz zdaje sobie sprawę z obowiązków wobec kraju.

Przytoczymy tu jeden ustęp z przemówienia dra Bilińskiego:

„Dziś, gdy jest nowe Koło i nowy rząd, należy przedłożyć ścisły program spraw krajowych, które muszą być zrealizowane. Od tego zależy stano-



Konskrypcya kotów. (Patrz artykuł).

wisko Koła do rządu. Pierwszą i najważniejszą sprawą są kanały. Mamy tu prawa zdobyte i rząd je musi uznać i wykonać“.

W każdym razie **eksc. Biliński stanął teraz znowu w rzędzie najwpływowszych polityków** w Wiedniu.

Dzienniki obszernie komentują jego wybór. Powszechnie sądzą, że eksc. Biliński **regimentarstwo w Kole polskiem uważa tylko za platformę,** po której wejść zamierza do gabinetu jako przyszły **prezydent ministrów.** Dr Biliński posiada swój plan polityczny utworzenia rządu koalicyjnego — i czeka chwili, gdy bar. Gautsch zużyje się jako pośrednik w walce stronnictw, aby w późnej jesieni zająć jego miejsce. Zarówno Czesi jak Niemcy mają przed drem Bilińskim niemały respekt, tak że jego interwencya może być przez obie strony życzliwie przyjęta.

Otwarcie Izby posłów.

Kalendarz parlamentarny.

Z Wiednia donoszą:

W poniedziałek odbędzie się otwarcie Izby posłów. Pierwsze posiedzenie, któremu przewodniczyć będzie prezydent ze starszeństwa Fuchs, będzie krótkie. Na tem posiedzeniu odbędzie się tylko ślubowanie obecnych posłów. We wtorek nastąpi uroczyste zagajenie sesyi przez **cesarza,** we środę według regulaminu ma się odbyć wyłącznie rozdział Izby na oddziały. Zważywszy, że protesty wyborcze do trzech dni po zagajeniu mogą być wniesione, Izba ukonstytuuje się dopiero po trzech dniach, tak, że **trzecie posiedzenie** odbędzie się zapewne dopiero **w poniedziałek** d. 24 b. m. Na tem posiedzeniu agnoskowane będą wszystkie te wybory, przeciw którym nie ma protestu i nastąpi **wybór prezydyum,** t. j. prezydenta z równoczesnem głosowaniem na wszystkich wiceprezydentów. Wtedy dopiero rozpocznie się merytoryczna dyskusya. Liczą, że dyskusya w sprawie Drohobycza i o wniosku oskarżającym gabinet bar. Bienertha potrwa dwa do 3 posiedzeń, poczem już tylko zostanie do załatwienia ustawa bankowa. Powszechnie więc obliczają **koniec sesyi na 29 b. m.**

(Patrz telegramy).

Jak powstaje mowa tronowa?

Dzisiaj zbiera się po raz pierwszy nowy parlament a jutro zgromadzą się wybrańcy ludu w burgu, gdzie cesarz, tradycyjnym zwyczajem, odczyta mowę tronową.

Raz jeden podczas całego okresu ustawodawczego parlamentu, który rzadko kiedy trwa całych 6 lat, przemawia cesarz publicznie i oficyalnie do zastępców ludu. Nie od rzeczy tedy będzie posłuchać, jak powstaje mowa tronowa?

Urzędnicy dworscy i ministrowie od tygodni zajęci są przygotowaniami do mowy tronowej. W pierwszym rzędzie ministrowie, gdyż im przypada w udziale ułożenie mowy tronowej. Na kilku posiedzeniach Rady ministrów ustala się poszczególne punkty programowe mowy tronowej, z których później każdoczesny prezydent ministrów układa mowę tronową. Przed wykoncypowaniem ostatecznego tekstu, składa premier kilkakrotnie sprawozdanie cesarzowi, który każde zdanie, niemal każde słowo mowy tronowej dokładnie emawia. Dopiero po ustaleniu tekstu przystępuje kancelarya cesarska do właściwej pracy, t. j. do napisania mowy tronowej.

Cesarz, który z biegiem czasu przyzwyczaił się do wyraźnego, łatwo czytelnego pisma, ma w tym kierunku specyalne wymagania, które, rzecz jasna, wszyscy respektują. Aż do niedawna wszystkie pisma, przedkładane cesarzowi do aprobaty pochodziły z ręki jednego i tegosamego urzędnika dworskiego, który miał tak wielkie i wyraźne pismo, że zaledwo kilka wierszy mieściło się na jednej stronicy. Gdy powstały maszyny do pisania, wentylowano w kołach dworskich projekt, czyby nie

było wskazane przedkładać cesarzowi aktów, pisanych na maszynie. Żaden jednak z urzędników nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za tę innowacyę, wiedziano bowiem, że cesarz jest konserwatystą i że tylko niechętnie rozstaje się z rzeczami, do których z górą od pół wieku przywykł. Wówczas to minister Gautsch — a było to przed laty — zaryzykował tę inowacyę. Kazał sprowadzić maszynę do pisania z specyalnem, dużem pismem i pewnego dnia przedłożono cesarzowi akta pisane na maszynie. Cesarz był zachwycony. Od tego czasu maszyna do pisania wszechwładnie panuje w kancelaryi gabinetowej.

Co się tyczy specyalnie mowy tronowej, to nie jest ona pisaną, ani ręką, ani na maszynie, lecz drukowaną na dużym, pergaminowym arkuszu, a każdoczesny premier przedkłada ją monarsze tuż przed uroczystym aktem, który odbywa się w wielkiej sali ceremonialnej burgu wiedeńskiego. Pod główną ścianą sali stoi krzesło tronowe, a obok mały stoliczek z aktami. Jestto wielkie złocone krzesło, wybite białym brokatem, a nad niem takiż baldachim, bogato złotem haftowany.

Ceremoniał dworski dokładnie, aż do najdrobniejszych szczegółów przepisuje, w jakim porządku mają się ustawić wszyscy poszczególni dygnitarze. Tuż koło monarchy gromadzą się arcyksiążęta i ministrowie, potem dygnitarze dworscy, dyplomaci, członkowie Izby panów, a na końcu dopiero szary tłum wybrańców ludu...

Wchodzącego monarchę witają obecni trzechkrotnem „Niech żyje!“ muzyka na podworcu intonuje hymn ludów, poczem cesarz siada na tronie pod baldachimem i czyta mowę tronową. W niektórych miejscach obecni klaszczą. Naturalnie dyskretnie i dystyngowanie.

Cała ceremonia trwa zaledwo pół godziny, poczem cesarz opuszcza salę tronową, zostawiając swoich ministrów na pastwę posłom, którzy się skwapliwie dopytają, czy też te wszystkie piękne obietnice, zawarte w mowie tronowej, rzeczywiście będą dotrzymane?

Zmniejszenie liczby świąt.

Niezadowolenie kleru włoskiego. — Co mówi biskup wiedeński? — Konferencya biskupów austr. — Akcya socyalistów czeskich.

Jak było do przewidzenia, encyklika papieska, ograniczająca dotychczasową liczbę świąt katolickich, wywołała we wszystkich krajach i wśród wszystkich sfer ludności ruch, który jest dowodem, że w mowie będące rozporządzenie papieskie jest conajmniej... niepopularne.

Kler włoski — a więc kler kraju, który stoi najbliżej siedziby apostolskiej — jest wielce z tego powodu niezadowolony. Zwłaszcza zniesienie tak popularnych we Włoszech świąt św. Józefa i Jana Chrzciciela napotyka na reakcyę całego kleru.

Biskup-sufragan wiedeński dr Zschokke tak się wyraża o encyklice papieskiej:

Dokładny tekst papieskiego *motu proprio* dotychczas nie jest znany. Niepodobna zatem tak długo wyrażać o niem swego zdania, dopóki nie będziemy mieli w ręku dziennika roporządzeń papieskich, t. zw. *Acta sedis apostolicae*. Co się zaś tyczy specyalnie Austryi, to przed listopadem nie nastąpi rozstrzygnięcie w danej kwestyi W połowie bowiem listopada rozpocznie się w Wiedniu konferencya biskupów austr. pod przewodnictwem biskupa wiedeńskiego ks. kardyn. Gruschy, która ostatecznie zadecyduje, czy i w jakim rozmiarze ostatnie rozporządzenie papieskie będzie w Austryi obowiązywało. Biskup Zschokke sądzi jednak, że w Austryi nie nastąpi faktyczna redukcya świąt. Bo nawet w razie zaprowadzenia redukcyi, biskupi będą robili użytek z przysługującego im prawa dyspenzowania, czyli, że wszystko zostanie przy dawnem.

Czeskie zawodowe organizacye socyalistyczne zapowiadają, że na wypadek, gdyby redukcya świąt w Czechach faktycznie została zaprowadzoną, zorganizowani robotnicy będą się domagać od swych pracodawców płatnych urlopów w lecie.

Nie ulega wątpliwości, że także socyaliści innych krajów podniosą ten sam postulat, czyli, że doraźnym skutkiem papieskiego *motu proprio* będzie nowa walka ekonomiczna pod hasłem bądź co bądź popularnem w szerokich sferach warstw produkujących.

Wojna bez powodu i pogrzeb pancernika.

Z Hawany powrócił do Waszyngtonu generał Bixby, naczelnik korpusu inżynierów wojskowych, kierujący pracami nad wydobyciem z dna morskiego pancernika „Maine“, który zatonął wskutek wybuchu wieczorem 15 lutego 1898 r. w porcie hawańskim. Generał Bixby oświadcza stanowczo, po oględzinach pancernika nareszcie wydobytego z głębiny, że okręt zatonął z powodu wybuchu trzech jego składów amunicyi.

Wybuchu nie mogło wywołać podłożenie miny pod dno pancernika, jak powszechnie twierdzono dotychczas w Stanach Zjednoczonych, bo nie dno okrętu, lecz pokład jego i boki są uszkodzone, mianowicie wyparte na zewnątrz. — Część pokładu nawet, wyparta przez wybuch, wywróciła się, jak na zawiasach i legła spodem go góry na nieuszkodzonej części wierzchniej pancernika. — Świadczy to wymownie, że wybuch nastąpił wewnątrz okrętu. — Orzeczenie powyższe generała Bixby jest jednym z najbardziej ironicznych komentarzy wiedzy do dziejów wojny hiszpańsko-amerykańskiej i odsłania tajemnicę, będącą tak długo przedmiotem sporów gorących.

Wojna Ameryki z Hiszpanią.

Przeszło lat trzynaście temu Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Hiszpanii. Chodziło o zatargi rządu amerykańskiego z hiszpańskim z powodu powstańców kubańskich, którzy przygotowując zbrojne wyprawy swe do Kuby na wybrzeżach Stanów Zjednoczonych, dawali powód do ciągłych protestów ze strony rządu hiszpańskiego. — Protesty te jednak pozostawały bez skutku, ludność bowiem Stanów Zjednoczonych popierała jawnie Kubańczyków w walce ich z Hiszpanami i domagała się tak na wiecach, urządzanych po miastach, jako też przez posłów swych w kongresie waszyngtońskim, wygnania Hiszpanów z wyspy.

Zatopienie pancernika „Maine“.

Nie ulega wszakże wątpliwości, że nie doszłoby do wojny, gdyby nie katastrofa w porcie hawańskim. Statek „Maine“ wyleciał w powietrze. Na wieść o wybuchu, który kosztował życie dwu oficerów i 270 marynarzy, w całych Stanach Zjednoczonych powstał okrzyk oburzenia. — Jednomyślnie zwalono winę na Hiszpanów. Oni to — wołano — rozgniewani na Amerykanów za wtrącanie się do spraw kubańskich, wysadzili podstępnie w powietrze okręt wysłany do Hawany dla ochrony interesów Amerykanów tam zamieszkałych. — Oni to, nienawidząc Amerykanów, zemścili się na nich w sposób tak niegodziwy! Oliwy do ognia dolało orzeczenie zwołanej na prędce przez rząd Stanów Zjednoczonych komisyi śledczej. Pomimo energicznych protestów ze strony władz hiszpańskich, komisya ta orzekła, że wybuch na „Maine“ nastąpił istotnie wskutek podłożenia pod pancernik miny.

Skutki wojny dla Hiszpanii.

Pod naciskiem opinii publicznej rząd amerykański wydał wojnę Hiszpanii. Hasłem tej walki, podczas której Hiszpania straciła Kubę, Puerto Rico, archipelag Filipiński i 60.000 ludzi, Amerykanie zaś kilkaset milionów dolarów i 6000 ludzi — stały się słowa: „Remember the Maine“ (Pamiętaj o „Maine“), umieszczone na sztandarach, przesyłane podczas bitew morskich sygnałami z okrętu na okręt.

I oto okazuje się obecnie, że hasło było fałszywe, że powód do wojny nie istniał, że podejrzenia nie miały podstawy! Nowy dowód, jak fatum igra czasem z losami narodów, jak pozory fałszywe przemawiają nieraz silniej, niż rozum i rozwaga. Czas wykazał, że Hiszpanie mieli słuszność, nie odzyskując jednak przez te ani kolonii, ani okrętów, ani też ludzi straconych.

Jak wydobyto okręt z toni morskiej?

Co się tyczy zatopionego pancernika, to Amerykanie pracowali nad wydobyciem go z wody prawie od chwili zawarcia pokoju z Hiszpanią. Wszelkie jednak próby poprzednie nie wydały wyniku pożądanego i lata mijały, a zatopiony okręt wciąż stanowił przeszkodę w porcie hawańskim. W końcu zdecydowano się na koszt olbrzymi otoczenia pancernika ścianą kesonową i wypompowania ze stawu w ten sposób utworzonej wody. Pracy tej właśnie dokonano. Po latach więc trzynastu pokład nieszczęśliwego okrętu ujrzał znów światło dzienne. Obecnie prowadzone są prace nad oczyszczeniem kadłubu z mułu, aby zbadać wnętrze, gdzie dotychczas spoczywają zwłoki marynarzy zatopionych. Gdy zaś i to będzie skończone, władze amerykańskie zamierzają podnieść pancernik, wywieść go na pełne morze i tam zatopić na zawsze z honorami wojskowemi. Będzie to bezwątpienia pogrzeb jedyny w swoim rodzaju.

Arystokraci-kryminaliści.

W Głogowie na Śląsku Górnym toczy się proces o oszustwo i podpisy na wekslach „pustych“. Ławę oskarżonych ozdabiają: 1) były oficer gwardyi, a obecnie „powieściopisarz“ hr. Günther von Koenigsmarck; 2) dymisyonowany „lejtnant“ Ernest v. Arnim; 3) brat jego również porucznik Franz v. Arnim; 4) Leonard, „sekretarz generalny jaśnie oświeconej księżny von Liewen“ i 5) Domaras „agent bankowy“.

Ciekawe też są figury procesu „księżna“ von Liewen i właściciel ziemski Lamm.

Fikcyjne kupowanie majątków w celu ożenku.

W sprawie tej nie tyle ciekawy jest przedmiot procesu — oszustwo — ile okoliczności poboczne i pobudki, które skłoniły oskarżonych do popełnienia oszustwa.

Cała owa pomieniona piękna kompania chciała sobie kupić od Lamma jego majątek ziemski, nie mając pieniędzy nawet na akt rejentalny.

Okazało się, że nawet nie mieli na myśli obejmowania majątku na własność. Chodziło im tylko o to, aby zostali fikcyjnymi właścicielami dóbr. Dlaczego? Aby następnie ożenić się bogato...

Jednakże najpierw „o bohaterach“ procesu.

Księżna von Liewen.

Księżna von Liewen, posiadająca sekretarzy, w rzeczywistości, jest zwykłą pośredniczką w kojarzeniu małżeństw, swatką wśród ludzi bogatych. Tytuł księżycy nabyła niedawno temu, kiedy udało się jej wyjść za mąż za jakiegoś głodnego rozbitka książąt Liewenów. Z początku pani Kowalska, następnie Frau Wolf z Poznania, stręczycielka ta, kobieta sprytna i piękna, wkrótce została księżną.

Stręczycielka małżeństw.

I oto specyalnością tej księżny stało się wyszukiwanie bogatych żon dla zbankrutowanych szlachciców, hrabiów i oficerów. Z jednej strony — tytuł, mundur gwardyjski, z drugiej — posag.

Lecz ponieważ, pomimo wszystko, trudno bywa skleić partyę z hołyszem, chociaż taki nosi nazwisko głośne, przeto dla usunięcia tej niedogodności, miła kompanijka obmyśliła następującą kombinacyę: Nabywa się bez zadatku duży majątek, pożycza się gdziekolwiek parę tysięcy marek na wydatki aktu kupna i nagle staje się fikcyjnym właścicielem majątku. Wie o tem tylko spółka, oczywiście. Zaczyna się wówczas zarzucać sieci na upatrzoną ofiarę. Tytuł, majątek i mąż — was willst du, mein Gretchen, noch mehr

Idą na lep.

Zazwyczaj złota Gretchen łapie się w sieci, i wówczas, gdy kontrakt zawarty, ptaszek schwytany i miliony młodej żony znajdują się w rękach męża — fikcyjny sprzedawca otrzymuje kilka tysięcy odczepnego i rzecz skończona.

Takim to sposobem księżna Liewen chciała też ożenić braci Arnimów i hr. Koenigsmarcka. Przy udziale Leonarda usiłowała kupić dobra ziemskie od Lamma i posiadać fikcyjny tytuł własności, aby posiąść bogatą żonę. Ale tym razem zamysł się nie udał i cała kompania znalazła się na ławie kryminalistów.

Rycerz przemysłu.

Ciekawą jest biografia hr. Koenigsmarcka. Syn zamożnych rodziców dawno już puścił całą fortunę. Krewni odmówili płacenia długów i hrabia zmuszony był wyjść z pułku. W przeciągu krótkiego czasu hrabia żonaty był pięciokrotnie. Za każdy ślub, a raczej za to, że dawał swe nazwisko, otrzymywał po 20.000 marek, gdyż zaraz po weselu szedł do rozwodu. Tym razem po raz szósty chciał się bogato ożenić, lecz ponieważ szło mu to trudniej, postanowił więc posiadać tytuł własności majątkowej.

Zwykła historya...

W sądzie hrabia zachowuje się marmurowo spokojnie i mówi szczerze:

— Nikogo nie zamierzaliśmy oszukiwać, dobra są dla nas zbyteczne. Mieliśmy tylko na widoku bogaty ożenek...

Tak samo odpowiadają i inni oskarżeni — ludzie „wyższego towarzystwa“.

„Księżna“ zaś otwarcie opowiada, że „miała“ córkę milionera, brzydką i garbatą, którą chciała wydać za mąż za jednego z von Arnimów lub hr. Koenigsmarcka.

Na pytanie, w jakich kołach się obraca, czy posiada bogatych znajomych, Liewen odpowiedziała:

— O, mit mir verkehren schon sehr reiche Leute...

A na pytanie, czy często zdarzają się w wyższem towarzystwie takie historye, jak z Koenigsmarckiem, Liewen zapewniała:

— Das kommt alle Tage vor...

Wiedzcie więc: niema się na co oburzać, gdyż macie sprawę ze zwykłą rzeczą, do której wszyscy oddawna przywykli.

Z kraju.

Sądowe bagno w Drohobyczu.

Donieśliśmy już o ściganiu listami gończymi sędziego Iwanickiego. Wołodymir Iwanicki, Rusin z rodu, lubiący szerokie życie i grę w karty, prowadził w Drohobyczu oddział spadkowy i kasę sierocińską — **i zdefraudował z funduszów sierocińskich przeszło 100.000 kor.** Sprawa wyszła na jaw z powodu dochodzeń o **kubanistwo**, które p. sędzia Iwanicki także uprawiał. Iwanicki uciekł do Truskawca, gdzie popełnił „fikcyjny zamach samobójczy“, następnie zbiegł za granicę.

Stosunki w sądzie drohobyckim przedstawiają się w świetle powyższych wypadków i związanych z nimi rewelacyj, bardzo **fatalnie**. Naczelnik sądu, dr A. Pilecki, przyjaciel Iwanickiego, podaje się do dymisyi. Szkodę pokryć musi skarb państwa.

Drohobycz znowu się „wsławił“ szeroko....

Co słychać w mieście?

Obchód grunwaldzki w Krakowie. Z okazyi rocznicy bitwy pod Grunwaldem odbyła się w niedzielę uroczystość, urządzona staraniem Straży Polskiej. — Uroczystość zaczęła się pobudkami i mszą w kościele

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

106 (Ciąg dalszy).

— Gdyż będzie to ród przeklęty, w którym żona morduje męża, matka — dzieci, bracia mordują się wzajem, rasa tygrysów i wilków, rasa szakali, podobnych do tych, których wycie słyszałem pod skwarnem niebem Egiptu.

— Magu! — rzekła królowa z głuchą urazą — nie odpowiadasz!...

Spojrzała nań i ujrzała jego twarz zmienioną. Dysząc ciężko, czekała...

— Pani! — rzekł Nostradamus. — Ten człowiek, który cię tyle razy upokarzał... ten... król — nienawidzisz go i żądasz czarów miłosnych... Czyż za mękę, którą ci przyczynia, nie należy się mu inna kara? Jeżeli pragniesz go pociągnąć miłością, próbuj!... Działaj na niego urokiem twego wspaniałego ciała!... Gdyż piękną jesteś. Katarzyno, twa piękność do cudownego kwiatu schnącego podobna!... Poprobuj, jeżeli pragniesz tego, działaj na serce, czy na zmysły Henryka, ale mnie w te nie mieszaj!...

Katarzyna zgrzytnęła zębami.

— Cicho! — zawołał Nostradamus z jakąś niewysłowioną potęgą. — Henryk musi pokochać Florissę de Roncherolles! Musi dojść do krańców ostateczności! I przyjdzie chwila, w której będzie ci grozić odtrącenie!...

Jęk wydarł się z piersi królowej, lecz mag ciągnął dalej:

— Wówczas to właśnie los rozstrzygnie. Ja cię ocalę! Katarzyno! Nie będziesz odtrąconą i będziesz panować!... wraz z synem twego serca!... I niech mię grom z jasnego nieba zabije, jeżeli nie spełnią się słowa moje!...

Królowa wydała okrzyk radości, raczej jęk głośny, w którym odbiły się wszystkie jej cierpienia, upokorzenia i nadzieje. I przez chwilę stała oczarowana i drżąca przed tym obrazem przyszłej potęgi i zemsty, jaki czarodziej wywołał przed oczyma jej duszy.

— O! — myślał tymczasem ponuro Nostradamus. — A jeżeli jej się uda rzeczywiście, wzbudzić znów namiętność w królu!... Byłbym zgubionym!... Zemsta moja, rozwiałaby się jak przelotny obłok! Pomiędzy nią a nim położyć muszę nieprzełamaną przeszkodę. Raz jeszcze spróbować muszę dokonać okropnego dzieła!... Bądźcie mi przychylne potęgi niezbadane!... Bo oto gra idzie o moje życie!...

Tymczasem Katarzyna zwolna uspokajała się. Wstała, osłoniła się welonem i rzekła:

— Oto północ wkrótce. Panie! Zobaczymy się jeszcze! Tymczasem unoszę w sercu mojem wasze słowa; wyryły się one w niem niezatartemi nigdy głoskami...

— Pani! — odpowiedział Nostradamus. — Ażeby przyrzeczenie moje stało się rzeczywistością, musi być ono powtórzone przed jakim zmarłym członkiem rodziny króla.

Męstwa!

IV.

Widmo Franciszka.

Podniósł rękę i światło, padające ze stropu sklepienia zgasło. Sala pogrążyła się w kompletnej ciemności. Dreszcz dziwnej trwogi przeniknął królowę.

— Co zamierzasz? — wyszeptała.

Jakaś ręka dotknęła się jej ręki i pociągnęła. W tejże chwili w oddali zabrzmiał dziwnie żałośnie głos stróża nocnego:

„Oto północ! Paryżanie! Śpijcie w spokoju! Oto północ!“

— Północ! — powtórzyła Katarzyła, zdjęta strachem.

— Przez wszystkie Potęgi! — szepnął obok niej głos czarodzieja. — Ani słowa, jeżeli wezwanie ma osiągnąć skutek i jeżeli chcesz panować! Umarły z rodu Henryka musi potwierdzić moją obietnicę!...

Potężnym wysiłkiem woli zadała gwałt swoim nerwom i poszła za Nostradamusem, który ją pociągał za sobą do maleńkiej komnatki, oświetlonej fosforycznym płomieniem. Dziwny zapach zwiększył jej przerażenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maryackim, podczas której wygłosił ks. Janicki podniosłe patryotyczne kazanie. Po ukończonem kazaniu uszykowały się wszystkie cechy ze sztandarami, straż pożarna i „Sokół" z muzyką oraz delegacye wszystkich towarzystw, delegacye okolicznych włosek i goście z Wielkopolski i pochód ruszył na zamek. Tu odbył się wiec pod gołem niebem obok „Jamy smoczej". Wiec zagaił radca szkolny p. Czesław Odrowąż-Pieniążek.

Następnie przemawiali dr K. Lubecki i p. A. Balicki, przypominając zebranym, jako doniosłość ma i jaką chlubą dla narodu jest zwycięstwo pod Grunwaldem.

Złożeniem wieńców na grobach Jadwigi i Jagiełły zakończono poranny obchód.

Wieczorem o zmroku oświetlono rzęsiście pomnik grunwaldzki na Placu Matejki i pomnik Jadwigi i Jagiełły na Plantach, a zebrana publiczność przy odgłosie trąb odśpiewała pieśni patryotyczne.

Obchód tegoroczny wypadł bardzo słabo, a to dzięki małemu udziałowi publiczności, która mając jeszcze zbyt świeżo w pamięci podniosłe uroczystości grunwaldzkie zeszłoroczne nie chciała sobie psuć tego niezapomnianego wrażenia tak skromnym obchodem, jak tegoroczny.

Skrzynki pocztowe na korespondencyę miejscową. Na wniosek i wskutek zabiegów Inspektoratu pocztowego, zezwoliła galic. dyrekcya poczt we Lwowie na umieszczenie w Krakowie skrzynek, przeznaczonych wyłącznie na **korespondencyę miejscową.**

Nowość tę powita prawdopodobnie publiczność krakowska z żywem zadowoleniem, skrzynki bowiem miejscowe będą wybierane **cztery razy dziennie**, przez co umożliwi się bezzwłoczne doręczanie korespondencyj, które obecnie doznają spóźnienia.

Skoro tylko skrzynki, umyślnie na ten cel zamówiene, nadejdą ze Lwowa, zostaną natychmiast rozmieszczone w następujący sposób:

Po jednej skrzynce przed urzędami pocztowymi, Nr 3 (ul. Bracka), Nr 4 (ul. Podwale), Nr 5 (Rynek Kleparski), Nr 6 (ul. Bożego Ciała), Nr 7 (Plac Bernardyński), trzy skrzynki w Rynku głównym — wreszcie po jednej skrzynce przy ul. Grodzkiej i przy ul. Lubicz.

Czas rozpoczęcia funkcyonowania tych skrzynek i dokładny czas wybierania poda się swego czasu dodatkowo do publicznej wiadomości.

Z teatru w Parku krakowskim. Ze względu na liczne zamówienia, tak z Krakowa, jak i z prowincyi, daje dziś dyrekcya „Krowoderskie zuchy", które będą grane po raz 85.

W próbach „Karnawał krakowski", wodewil C. Danielewskiego, który, jako aktor i autor, zyskał sobie swoimi występami szczerą sympatyę publiczności

Otwarcie wystawy browarniczej w Krakowie. Dzisiaj przed południem otwartą została wystawa browarów krajowych w salach Ligi Pomocy Przemysłowej przy ul. Straszewskiego. Wystawa mieści się w pięknie udekorowanej sali dolnej, zamienionej na piwnicę. W wystawie bierze udział 10 największych browarów galicyjskich. Wystawa nie zajmuje wiele miejsca, jednak urządzona jest z nadzwyczajnym smakiem. Dekorator wystawy p. Zawolski. Wszelkich fachowych wyjaśnień udziela na miejscu p. inż. Wolfram.

Nadmieniamy, że od r. 1894 jest to pierwsza wystawa browarnicza w Galicyi.

Lekarze szkolni w Krakowie. Prezydyum miasta ogłosiło wczoraj nominacyę 12 lekarzy szkolnych w Krakowie. Zamianowani zostali następujący lekarze: Wł. Filipkiewicz, (Dunajewskiego 1), Adam Gettlich, (Floryańska 58), E. Grażyński, (Kolejowa 12), Adolf Klęsk, (Wolska 9), B. Korolewicz, (Długa 4), A. Kramarzyński, (Mikołajska 56), J. Landau, (Gertrudy 9), Liebermann, (Grodzka 48), A. Merz, (Starowiślna 1), St. Poźniak, (Kolejowa 18), B. Rzegociński, (Rynek kleparski 6), M. Staszewski, (Szewska 20). Urzędowanie obejmą mianowani lekarze dn. 15 września.

Echa zajść na Uniwersytecie. Senat akademicki wręczył onegdaj wyroki 25 akademikom, którym wytoczył śledztwo za powtórne zaburzania w sprawie wykładów ks. Zimmermana. 11 akademików, którym wstrzymano wpis na letnie półrocze z powodu toczącego się śledztwa, relegowano na to samo półrocze; z pozostałych 14 połowa otrzymała surową naganę, inni zostali uwolnieni.

Wycieczka kolejarzy do Warszawy. Otrzymujemy następujące pismo: „Do kolegów kolejarzy! W Warszawie otwarto dnia 22 czerwca 1911 wystawę amatorskich prac personalu drogi warszawsko-wiedeńskiej. Uznając doniosłą wartość takich wystaw i zważywszy, że łączy się z tym sposobność poznania dawnej stolicy Polskiej, zawiązał się kolejarski komitet w Krakowie dla urządzenia wycieczki na tę wystawę do Warszawy. Do współudziału w tej wycieczce, która odbędzie się w d. 22 i 23 lipca br., zapraszamy wraz z rodzinami naszych kolegów z całej Galicyi. Wyjazd z Krakowa nastąpi w piątek dnia 21 lipca 1911 pociągiem nr. 4 o godz. 9·55 wieczorem. Komitet postarał się o bezpłatne noclegi i wolne wstępy na wystawę do Wilanowa, Łazienek królewskich itd. i wniósł podanie do dyrekcyi drogi warszawsko-wiedeńskiej, o wolny przejazd od granicy do Warszawy i z powrotem dla wycieczki złożonej z 40 do 50 osób. Każdy z członków wycieczki musi mieć wizowany paszport. Wobec udogodnień i ulg o jakie postarał się komitet, koszta wycieczki nie przekroczą 30 koron od osoby. Wzywamy kolegów, którzy zamierzają wziąć udział w wycieczce, aby najpóźniej do dnia 18 lipca zawiadomili komitet na ręce p. Tabaczyńskiego, Kraków, dyr. kolejowa, o swoim współudziale; równocześnie prosi się, aby wydane paszporta przysyłano pod tym samem adresem wraz z należytością 6 koron na wizę konsula rosyjskiego we Lwowie. Wizowaniem paszportów zajmuje się komitet: Winkler, Tabaczyński, Pauli, Bromowicz, dr Starzewski, Bojarski, dr Praschil, dr Sokołowski, B. Solimirski, dr Banaszkiewicz, Janik, Podgórski, Turek.

Plotka o podrożeniu soli krążyła w ostatnich dniach po mieście. Stwierdzić należy, że sól bynajmniej nie podrożeje, lecz cena jej (20 hal. za klg.) pozostaje niezmienioną.

„Cracovia" klubem pierwszorzędnym. Na onegdajszem posiedzeniu wydziału austryackiego Związku footballowego mianowano „Cracovię" klubem pierwszej klasy.

Z sali sądowej. (O obrazę sądów zachodnio-galicyjskich). Sobotnia rozprawa w tutejszym pow. sądzie karnym przeciw kandydatowi adwokackiemu p. Tadeuszowi Tatarczuchowi, obwinionemu o obrazę sądów zachodnio-galicyjskich, została o godzinie 8 po południu odroczoną za zgodą obu stron do wtorku na godz. 9 rano.

Bezpieczeństwo przechodnia w Krakowie. Na przechodzącą ulicą Batorego służącą Katarzynę Markiewicz spadł z okna I. piętra z pewnego mieszkania wazonik z kwiatami i ciężko poranił ją w głowę. — Zaopatrzyło ją Pogotowie ratunkowe.

Oszukańcza kryda. Pod zarzutem oszukańczej krydy na kwotę 40.000 kor. aresztowano wczoraj krawców Michała Hoffmanna i Markusa Scherera.

Okradzenie wieśniaka. 18-letni Michał Śmietana i 17-letni Józef Kaczor skradli rolnikowi Janowi Szydłowskiemu podczas targu pugilares z kwotą 23 kor. 43 hal. Kaczor, wraz z pieniądzmi, zdołał zbiedz. — Śmietanę osadzono w areszcie.

Wypadek na kolei. W sobotę wieczorem o godz. 10 zawezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolei, gdzie przywieziono pociągiem nieprzytomnego robotnika, który wypadł z wagonu w czasie jazdy pociągu i doznał licznych obrażeń na głowie i wstrząsu mózgu. Rannego odwieziono do szpitala.

Wypadek przy pracy. W sobotę popołudniu zaopatrzyło pogotowie ratunkowe czeladnika piekarskiego, zajętego w jednej z piekarń krakowskich, któremu płomień z pieca piekarskiego poparzył całą prawą rękę, nogę i bok, a to w bardzo dotkliwy sposób.

Niebezpieczeństwa footbalu. P. Salomon Brot, czeladnik krawiecki, idąc za sportową modą w sobotę podczas święta zabawiał się z kolegami grą w piłkę nożną. Niestety, zabawa ta miała dla niego skutek dość przykry; choć to nie był match — we Lwowie, doznał złamania prawego obojczyka. Na pogotowiu opatrzono go, poczem udał się p. Brot do domu o własnych siłach. Czy go jednak ten wypadek do sportu zniechęci — wątpimy.

Usiłowana kradzież. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj 29-letniego Wojciecha Filipka, w chwili gdy usiłował skraść zegarek Edwardowi Goldmanowi.

Sprytna kradzież. Dr Jakób Rawicz, zamieszkały w Brzeżanach, doniósł tut. policyi, że podczas wsiadania do pociągu na dworcu kolejowym we Lwowie, skradziono mu z kieszeni portfel zawierający 950 koron i kilka weksli.

Niebezpieczne spotkanie z tramwajem. Grzegórz Kowalik 37 lat liczący, przechodząc wczoraj ul. Basztową nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju, został przez tramwaj potrącony, upadł na ziemię i doznał okaleczeń na czole. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Upadek z huśtawki. Pomocnik szewski, S. A., lat 16, huśtał się w niedzielę na Błoniach tak nieostrożnie, że wypadł z łódki, a upadając doznał nadwyrężenia kręgosłupa. Zawezwane Pogotowie odwiozło nieprzytomnego do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek. Kilka szwaczek przechadzając się w niedzielę po Parku Jordana, zabawiało się wzajemnem popychaniem. Zabawa miała wynik fatalny; p. E. E. popchnięta przez jedną z koleżanek, upadła i doznała złamania nogi lewej. Zawezwane Pogotowie po założeniu prowizorycznego opatrunku odwiozło nieszczęśliwą do szpitala.

Pobicie. Józef Pieszczak pobił w niedzielę bez powodu przechodzącego ulicą Dietla Onufrego Kicuja tak dotkliwie, że Kicuja musiało opatrzeć Pogotowie. Pieszczaka aresztowano.

Pożary. W niedzielę koło godz. 5-tej po południu zawezwano straż pożarną do ognia na Czarnej Wsi. Straż przybywszy na miejsce wypadku, skonstatowała, że zapaliły się śmiecie i kawałki drzewa w tak zwanej „wsypce" magistrackiej. Ogień, który robił dużo dymu i fetoru, ugaszono.

W sobotę około godz. 11 w nocy, wybuchł pożar w składzie kołder i waty przy ulicy Dietlowskiej, l. 41. Straż pożarna stłumiła ogień w zarodku, wobec czego szkoda jest nieznaczna.

Zniknięcie. P. Hochla Buchbinder, zamieszkała we Lwowie przy ul. Fredry, l. 9, doniosła telefonicznie tut. dyrekcyi policyi o tajemniczem zniknięciu córki swej Anny, słuchaczki uniwersytetu, która wyjechawszy z domu pod pozorem udania się na dalsze studya do Berlina, dotychczas nie daje o sobie znaku życia. Zaniepokojona matka prosi o doniesienie o miejscu pobytu córki.

Aresztowanie. W niedzielę aresztowała policya Maryę Sewiołło na podstawie doniesienia p. Ernestyny Bertel, jako podejrzaną o kradzież kolczyków, wartości 800 koron na szkodę p. Bertel. Aresztowaną osadzono w areszcie.

Z kroniki żałobnej.

Julia Figa, robotnica fabryki cygar, przeżywszy lat 21, zmarła 15 bm.

Sylwester Richter, emer. radca sądu kraj., adwokat krajowy w Brzesku, zmarł w Krakowie 14 bm. przeżywszy lat 61.

Filipina z Bazarskich Markwiczyńska, przeżywszy lat 58, zmarła 15 bm.

Maryan Henryk Jarosz, uczeń VI-klasy IV gimnazyum, zmarł 15 bm., przeżywszy lat 17.

Joanna z Drabików Łabuzek, żona kelnera, przeżywszy lat 39, zmarła 13 bm.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Poniedziałek »Miłość cygańska«.
Wtorek »Krysia leśniczanka«.
Środa »Manru«.
Czwartek »Miłość cygańska«.
Piątek »Hrabia Luksemburg«.

XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Prastary gród Jagielonów drogich dzisiaj wita gości. Rozłączeni wprawdzie nieszczęsnymi słupami granicznymi, lecz jedni w miłości dla ojczyzny i narodu, zjechali się dzisiaj do Krakowa najprzedniejsi przedstawiciele polskiej medycyny i wiedzy przyrodniczej, aby kontynuować dalej wielkie dzieło wspólnej organizacyi polskiej wiedzy przyrodniczej, wielkie dzieło zainicyowane przez nieodżałowanej pamięci Adryana Baranieckiego.

Cele zjazdu, ustalone w statucie są doniosłe i wzniosłe. Więc rozbiór zadań zajmujących świat naukowy, z głównem jednak uwzględnieniem właściwości i potrzeb ziem polskich, zapoznawanie się z właściwościami fizyograficznemi różnych miejscowości, tudzież z zakładami i zbiorami, odnoszącymi się do nauk lekarskich i przyrodniczych, początkowanie w rozwiązywaniu zagadnień, wymagających skojarzenia sił naukowych; wreszcie zawiązywanie i wzmacnianie stosunków towarzyskich między współpracownikami.

Pod temi hasłami rozpoczyna się obecny XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich u nas w Krakowie. Program prac Zjazdu obejmujący w szesnastu sekcyach wszystkie najważniejsze zagadnienia z dziedziny wiedzy lekarskiej, nauk przyrodniczych i ścisłych, jest realnym dowodem jego powagi naukowej i doniosłego znaczenia dla nauki polskiej.

Z szczerem sercem, radością i dumą wita ludność Krakowa obecny Zjazd, którego prace oby nadal, jak dotychczas, przyczyniały się do większej chwały Imienia Polskiego!

* * *

Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Według informacyi zasięgniętych u kierowników komitetu gospodarczego, spodziewanych jest około 1500 uczestników. Prace około pomieszczenia i rozlokowania zgłaszających się lekarzy i przyrodników, jakoteż zorganizowanie w całości prac Zjazdu, już są ukończone. Biuro mieszkaniowe urzęduje na dworcu kolejowym, biuro zjazdu, mownica telefoniczna i biuro informacyjne mieści się w gmachu Collegium novum.

W zjeździe wezmą udział reprezentanci rządu, kraju, miasta, rozmaitych pokrewnych instytucyi ze wszystkich ziem polskich. Ministerstwo oświaty reprezentować będzie rektor Witkowski, Akademię Umiejętności rektor Zoll, namiestnictwo zastępca krajowego referenta sanitarnego dr Lachowski, wydział krajowy dr Bernadzikowski, krajową Radę zdrowia prof. dr Hilary Schramm; Radę miasta Krakowa dr Ernest Bandrowski. Ze Lwowa przybędą nadto reprezentanci: senatu akademickiego lwowskiego i wydziału lekarskiego rektor Kadyi; Tow. lekarskiego dr Sieradzki i dr Hornowski; Muzeum Dzieduszyckich prof. Siemiradzki; Tow. hygienicznego dr Obtułowicz; Tow. popierania nauki polskiej prof. Smoluchowski; Tow. nauczycieli szkół wyższych prof. Twardowski; Tow. przyrodników im. Kopernika prof. Romer; Akademii weterynaryi rektor Królikowski: galicyjskiego Tow. gospodarskiego prof. Mikułowski-Pomorski.

Z Warszawy przybędzie delegat redakcyi „Medycyny" i „Kroniki lekarskiej" dr Guranowski. Z Poznania delegaci Tow. przyjaciół nauk dr Suchocki i dr Heliodor Święcicki. Z Wilna delegat Tow. przyjaciół nauk dr Łukowski.

W Zjeździe wezmą także udział reprezentanci czeskiego świata lekarskiego. Dotąd zgłosili przybycie: delegat czeskiego uniwersytetu w Pradze dr Jarosław Hlawa, delegaci czeskiej politechniki w Pradze prof. Stoklasa i prof. Kurasz.

* * *

Dziś, dnia 17-go lipca, o godz. 6 wieczorem w gmachu Tow. lekarskiego obchód jubileuszowy „Przeglądu lekarskiego"; o godz. 9 wieczorem swobodne towarzyskie zebranie w salach Grand Hotelu, celem wzajemnego poznania się.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpi jutro 18 bm. o godzinie 9 rano w salach Starego Teatru. Imieniem rządu powita uczestników Zjazdu inspektor zdrowia dr Lachowicz ze Lwowa. W imieniu miasta powita Zjazd prezydyum. W imieniu uniwersytetu krakowskiego wypowie mowę rektor uniwersytetu, prof. dr Witkowski. Uroczyste otwarcie Zjazdu zakończy odczyt prof. dra Romera ze Lwowa p. t. „O krajobrazie".

Dalsze dni Zjazdu wypełnią prace w sekcyach. Na cześć uczestników Zjazdu odbędzie się we wtorek raut, wydany staraniem miejscowego komitetu gospodarczego. Rada miasta Krakowa podejmie gości we czwartek rautem w Starym Teatrze o g. 9 wiecz. Prócz tego we środę odbędzie się zebranie towarzyskie członków Zjazdu.

Prace Zjazdu potrwają do piątku. Tegoż samego dnia odbędzie się wspólna wycieczka członków Zjazdu do Wieliczki dla zwiedzenia salin, w sobotę wycieczka krajoznawcza Doliną Dunajca w Tatry.

Przez czas trwania Zjazdu urządzone będą wystawy: balneologiczna i farmaceutyczna w gmachu Akademii handlowej i mineralna w Collegium Novum.

Na pamiątkę Zjazdu wydał komitet gospodarczy tekę artystyczną. Na niezwykle piękną i barwną jej całość złożyła się praca zbiorowa dwunastu wybitnych artystów krakowskich. Temat stanowią autolitografie monumentalnych budowli i najpiękniejszych zakątków starego Krakowa.

Konskrypcya kotów.

(Patrz ilustracyę).

Monachijski magistrat przeciw kotom.

Magistrat monachijski zaprowadził nieznany jeszcze nigdzie w świecie podatek od kotów. Magistrat wychodzi z tego zapatrywania, że liczba kotów w Monachium zbyt wzrasta, że koty zanieczyszczają domy, że tępią ptaki śpiewające w ogrodach i parkach etc. Za to wszystko słuszna, żeby amatorzy kotów ucierpieli na kieszeni.

Odtąd każdy kot w Monachium musi mieć na szyi obróżkę z marką (wzorem psów), świadczącą o zapłaceniu podatku, a koty bez marki mają być łapane i zabijane przez oprawców.

Magistrat liczy na to, że skutkiem podatku liczba kotów znacznie się zmniejszy.

Ilustracya nasza przedstawia zabawną scenę spisu kotów w magistracie.

Telegramy „Nowin".

Otwarcie Rady państwa.

Wiedeń. Otwarcie Rady państwa odbyło się bardzo uroczyście; prawie wszyscy posłowie przybyli w czarnych strojach. Z posłów około 200 po raz pierwszy wchodzi do Izby; uwagę zwracają z posłów polskich przedewszystkiem dr Leo i Tetmajer, pierwszy malarz-poseł w parlamencie.

Galerye są przepełnione. Kilka minut po 11 zjawił się prezydent gabinetu bar. Gautsch. Zawiadomił o zwołaniu parlamentu i zaprosił najstarszego wiekiem członka Izby, dra Fuchsa do objęcia przewodnictwa.

Dr Fuchs złożył najprzód przyrzeczenie poselskie, poczem stwierdził komplet i oświadczył, że ogłasza posiedzenie za otwarte, następnie powitał posłów, wreszcie wzniósł okrzyk na cześć cesarza, który zebrani trzykrotnie powtórzyli, poczem powołał na sekretarzy siedmiu najmłodszych członków Izby, między tymi pos. Hallera.

Następnie odbyło się **ślubowanie** posłów (we wszystkich językach). Przewodniczący zawiadomił, że dr Loewenstein złożył mandat z Drohobycza, a pos. Daszyński mandat z 44 okręgu i że jutro o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie Rady państwa przez cesarza w burgu.

Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się we środę o godz. 11 przed południem.

Posłowie śląscy

Wiedeń. Na dzisiejsze posiedzenie przybyli posłowie śląscy, ks. Londzin i dr Michejda. Oświadczają oni, że do Koła polskiego tak długo nie wstąpią, dopóki nie otrzymają od Koła gwarancyi, iż podejmie ono energiczną akcyę dla usunięcia szeregu gwałtów i nadużyć władz, zupełnie jawnych, na korzyść Niemców i socyalistów, a skierowanych przeciw Polakom.

W tym celu obaj posłowie przedłożą Kołu obszerny memoryał, zawierający konkretne ich żądania.

Najlepsze książki do nabożeństwa

Dla inteligencyi:

Modlitewnik katolicki. Zbiór modlitw najpotrzebniejszych, przeważnie odpustami obdarowanych. Zebrał i ułożył O. S. B. Tow. Jez. 1899, str. 406, w 32-ce. — Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana starannie na najpiękniejszym welinie, z obwódką różową na każdej stronicy, drobnemi, ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, w formacie małym, kosztuje bez oprawy K. 3·—. W oprawie z płótna angielskiego, brzegi pąsowe K. 3·60. W oprawie gładkiej, z najlepszego szagrynu, brzegi złocone, rogi zaokrąglone K. 5·50. W takiejże oprawie, z paskiem skórzanym zamiast klamerki K. 6.50. W oprawie paryskiej, w maroquin, w kolorze ciemnowiśniowym, ciemnozielonym lub ciemnoszafirowym, brzegi złocone, a pod niemi marmurkowe K. 11·50 i w rozmaitych droższych oprawach.

Wydawn. Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308. 1

Ogłoszenia drobne po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Fabryka wyrobów masarskich **Józefa Bialika** Kraków Floryańska 51 poszukuje uzdolnionych 1047

Panien

do ekspedycyi sklepowej.

Potrzebni chłopcy po sprzedawania gazet w księgarni kolejowej w Krakowie. Zgłoszenia do Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń Sławkowska 2. 1067

Poszukiwane letnisko przy lesie lub ogrodzie na lipiec i sierpień dla trojga osób; najmilej z utrzymaniem. Zgłoszenia Bukowska Kraków Szlak 20. 1069

Mieszkanie letnie. Pokój wraz z utrzymaniem w bardzo przystępnej cenie we dworze oddalonym 2 mile od Krakowa. Wiadomość w sklepie p. Kapery Sławkowska 24. 1070

Chłopca

do nauki rytownictwa

przyjmie 1071

zakład rytowniczy **Stan. Niemczyka** Kraków, Sukiennice 10.

Do sprzedania:

W Krynicy dom o 6 ubikacyach, nowy, drewniany, sprzeda Gwidon w Krynicy. 1063

Papiery listowe

w Kasetkach w kowertach w największym wyborze

Pióra, Atrament Ołówki, Rączki Papiery i Zeszyty nutowe

659 poleca handel

Teofila BĘKNERA

KRAKÓW

ul. Długa 4. obok Apteki

Reumatyzm można wyleczyć.

Bezpłatnie!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ischias" i doktorzy pomóc Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać pod adresem: M. E. Trayser, No. 160, Bangor. House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to nabywać go można na miejscu w każdej w aptece. 914

Pani której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem (marka konik) 886

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą. Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Prywatne Seminaryum naucz. żeńskie

z prawem publiczności

Sebaldy Münnichowej w Krakowie ulica Radziwiłowska l. 13

obejmuje

1) **Cztery kursa** równorzędne kursom Seminaryów rządowych,
2) **Kurs przygotowawczy** dla uczenic, którym brak wieku lub odpowiedniego przygotowania.

Z początkiem września 1911 r. otwiera się dla uczenic tegoż Zakładu

Internat

Dom osobny, tylko dla celów Zakładu przeznaczony, urządzenia odpowiadające najnowszym wymogom hygieny, oświetlenie elektryczne — łazienka itp. Regulamin dąży do wyrobienia charakteru i samodzielności

Ceny umiarkowane

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje i udziela bliższych wiadomości zarząd Zakładu: ul. Radziwiłowska 26 parter, w godzinach przedpołudniowych od 9-ej do 12-ej.

Wpisy powakacyjne rozpoczną się 29 sierpnia. Egzamina wstępne odbywać się będą 1-go i 2-go września. 1084



Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wynalezione, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2 500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i oclony otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse 111/III. 901

Rządowo uprawnione 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Kule i kręgle z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 400

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco



Reim i Spółka Kraków, Rynek l. 37

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA pro ČECHY a MORAVU v PRADZE

BANK PRZEMYSŁOWY dla CZECH i MORAWII w PRADZE

FILIE: w Krakowie, Bernie, Budziejowicach, Frydku-Mistku, Hradcu Król., Iglawie, Klatowach, Libercu, Lwowie, Mělniku, Mor. Ostrawie, Ołomuńcu, Pardubicach, Pisku, Pilznie, Prościejowie, Taborze, Tryeście i Wiedniu.

ROK ZAŁOŻENIA 1868. 18

Wpłacony kapitał akcyjny: **60,000.000 K.**

Stan wkładek na książeczki wkładkowe koncem czerwca 1911 r.

Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około **16,000.000 K.**

K. 120,897,635.—

Filia w Krakowie, Rynek główny 17., przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po 4%, **wypłaca dziennie bez wypowiedzenia od K. 5000,** większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych. Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

Magazyn Mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Galicyjski

Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie ul. Sykstuska 17

Telefon 1677 i 1678

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Landerbanku. 901

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9-1 i od 3-5.

Karygodną lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych u pani A. KAUPA BERLIN S. W. 295. Lindenstr. 51

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **Romualda PIECZARKI**

Ciastka po 6 hal. Pomadki ½ kg. K. 1·20 Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 53

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go maja 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07	w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30	w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56	w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14	w nocy (posp.) do Lwowa.
3·58	rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20	rano (osob.) do Oświęcima.
4·52	rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
5·58	rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45	rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
7·14	rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·00	rano (posp.) do Zakopanego.
7·50	rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35	rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45	rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05	rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·30	przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
11·00	przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·45	w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
1·15	popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30	popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45	pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00	popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31	popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50	pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00	pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45	pop. (osob.) do Zakopanego.
5·38	pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10	wiecz. do Lwowa.
6·12	wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·40	wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15	wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40	wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50	wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00	wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41	wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00	wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30	wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35	wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10	w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52	w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·36	w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32	rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57	rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·58	rano (posp.) z Wiednia.
6·00	rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18	rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32	rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·28	rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30	rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42	rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55	rano (osob.) z Oświęcimia.
8·18	rano (osob.) z Tarnowa.
8·40	rano (osob.) z Zakopanego.
8·45	rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
10·32	rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35	rano (miesz.) z Oświecimia tylko do Podgórza.
10·57	rano (osob.) z Bonarki.
11·35	przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·58	przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
1·10	pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24	pop. (osob.) z Tarnowa.
1·27	pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·05	pop. (osob.) z Zakopanego.
2·20	pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·55	pop. (posp.) z Wiednia.
3·30	pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45	pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52	pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·10	pop. (osob.) z Wiednia.
5·50	wiecz. z Tarnowa.
6·10	wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·23	wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50	wiecz. z Wieliczki.
7·06	wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18	wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·49	wiecz. z Bonarki.
9·12	wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24	wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58	wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy. Wrocławia, Żywca.
10·45	wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·06	w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47	w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 40 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego etc.

798 **Najnowszy sport!**



„Wrotki" Amerykańskie łyżwy na kółkach polecają

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.



Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.

PIERWSZY GALIC.

Zoologiczny Zakład „Ornis" założony w r. 1897

odznaczony 16 medalami rząd. i więcej jak 250 pierwszemi nagrodami. wł. A. Musiolek Sklep: Kraków, ul. Sławkowska l. 16 naprzeciw Grand Hotelu. Hodowla i własny Zwierzyniec otwarty dla P. T. Publ. w Dębnikach willa „Ornis" tuż za mostem żelaznym na prawo. Zakład poleca po najtańszych cenach różne rasowe psy i drób, jaja do wylęgu. Harc. kanarki, kolibry, gad. papugi, klatki, żywność i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Bog. ill. cen. za nad 5 h. marki. 887

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.